

Cena
10 groszy.

Echo

Rok V, № 316.

Łódź, Poniedziałek 2 grudnia 1929 r.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem 1. i 1-a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajnie 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za formu druk administracja nie odpowiada.

Proces „arcybiskupa“ Kowalskiego. POWTÓRNE BADANIE LEKARSKIE ZAKONNICY. Dwa odmienne wyniki oględzin.

Warszawa, 2.XI. Mimo błędów w Sądzie Apelacyjnym poczynił się wczoraj w dalszym ciągu proces Kowalskiego. Po wyroku ostatecznym od wniosku obrony, która niezadowolona z oględzin lekarskich, dokonanych przez dr. Kasperowiczową w stosunku do jednej z zakonnic, żądała, aby sąd przesłuchał innego eksperta.

Dr. Czykowski był innego zdania, niż dr. Kasperowiczowa, ta ostatnia jednak kategorycznie obstawała przy swym poprzednim twierdzeniu. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Godecki. Oskarżyciel publiczny wniósł o utrzymanie poprzedniego wyroku w całej rozciągłości. Następnie przemawiał jeden z obrońców, adwokat Głowaczewski, prosząc

o wyrok uniewinniający. Dziś przemawiają pozostali obrońcy, adwokat Śmiarowski i Szumański. Jutro zapadnie wyrok.

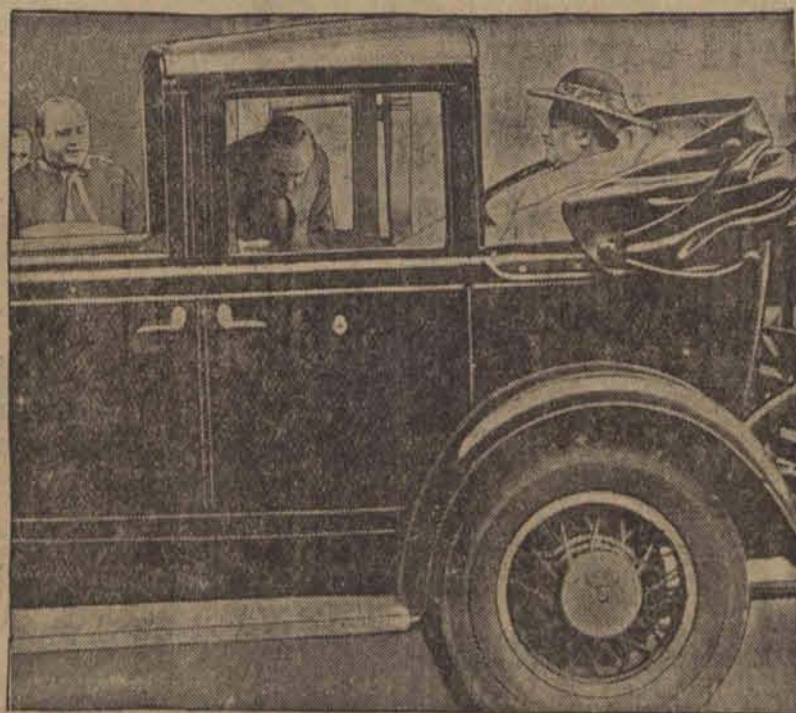
Napad robotników folwarcznych na dwór. Krwawy plon agitacji komunistycznej.

Bydgoszcz, 2. 12. (Od wł. kor.) Onegdaj na dwór w Dąbrowie Polne pod Szamotułami napadło 20 robotników folwarcznych i poczęło rąbać drzewa i wybić szyby w oknach dwor-

skich. Dzierżawca Jan Filipowicz oddał w stronę napastników kilka strzałów z rewolweru, raniąc ciężko trzech robotników. Rannych w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Spokój przywróciła policja. Po wodem napadu było rozagitowanie tłumy przez włączających się w okolicy komunistów.

Przejażdżka Papieża po państwie watykańskim.



Z okazji odzyskania suwerenności państwa watykańskiego otrzymał Papież w darze luksusowy samochód. Onegdaj odbył Ojciec Święty pierwszą przejażdżkę po terytorium watykańskim.

Czy Ministerstwo Pracy zezwoli fryzjerom golić w niedziele i święta?

Uchwały wczorajszego kongresu, przychylnie załatwiona przez Ministerstwo Pracy.

Warszawa, 2. 12. (Od wł. kor.) — Wczoraj odbył się kongres fryzjerów z całej Polski. Na kongresie uchwalono utworzyć centralny związek fryzjerów, któryby połączył w jedną całość wszystkie zakłady fryzjerskie. Ponadto uchwalono zwrócić się do rządu o zezwolenie na otwarcie zakładów fryzjerskich w niedziele i dni świąteczne. Pracodawcy godzą się, by pracę niedzielną zaliczyć pracownikom do 46-godzinnego tygodnia pracy. Sprawa otwarcia zakładów fryzjerskich będzie prawdopodobnie

Po zamachu w Bazylice św. Piotra.

Ks. biskup Schmidt kanonik kapituły św. Piotra, którego dokonano zamachu rewolwerowego w Bazylice św. Piotra.



WŁADYSŁAW WAGNER, kurator Resursy Rzemieślniczej w Łodzi został wczoraj podczas uroczystości dekaratów w stolicy dekorowany złotym krzyżem zasługi.



P. S. JAKUBIEC, starszy cecnu mistrzów szewskich w Łodzi został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.



Wellington Koo, b. minister spraw zagranicznych Chin został wyznaczony na delegata rokowań z Sowietami. (h)

GRAND HOTEL „SALA MALINOWA“
Z dniem 1-go grudnia r. b. zupełna zmiana programu! WYSTĘPY PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH

- 1) Schimay i Harmony Four (komiczna rewja śpiewnolubna)
- 2) Erry i Merry Corvin (wesoły duet w tańcach modernistycznych)
- 3) Syrena balet (tańce ekscentryczne).

Balet słyszany się wielkim powodzeniem w Polsce.
Orkiestra pod dyrekcją ulubieńca łódzkiej publiczności S. WEINROTA.

Kosztowne prezenty dla fraudanta. Ucieczka biuralisty fabrycznego.

Sosnowiec, 2. 12. (Od wł. kor.) — W fabryce kabli i drutu w Będzinie pracował 22-letni urzędnik Mieczysław Starck. Starck dość często wyjeżdżał do Katowic, gdzie w oddziale Banku Polskiego podejmował rozmaite sumy pieniężne. W sobotę wysłano Starckę po

23 tysiące złotych. Podjąwszy pieniądze Starck przybył do Sosnowca, gdzie odwiedził swą przyjaciółkę, poczem zniknął bez śladu. Kochance swej ofiarował Starck kosztowne prezenty za zdefordowane pieniądze.

Wybuch granatu w mieszkaniu komendanta litewskiej straży granicznej.

Wilno, 2. 12. (Od wł. kor.) W miasteczku granicznym Wernatowicze nieznani sprawcy rzucili granat ręczny do mieszkania komendanta posterunku litewskiej straży granicznej. Granat

ekspłodował raniąc ciężko żonę komendanta posterunku. Mimo natychmiastowego posiedgu sprawców nie ujęto.

17 zabitych w Marsylii.

Paryż, 2. 12. (Tel. wł.) — W gruzach 2 domów, które się zawaliły, zginęła, jak się to dopiero obecnie udało ustalić, 17 osób, z których 12 wydobyto z pod zwalisk.

„ODEON“ Przejazd 2.
„WODEWIL“ Główna 1.
HARRY LIEDTKE
najsympatyczniejszy z amatorów ekranu w filmie pełnym brawury i humoru p. t.
„Papo, ja chcę hrabiego“
nad program FARSA.
UWAGA: Wyświetlają kinoteatry Odeon i Wodewil jednocześnie

„CASINO“ **„CASINO“**
Dziś wielka premiera filmu pod tytułem:
MANOLESCU
DZENTELMEN-WŁAMYWACZ
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Iwan Mozzuchin, Brigida Helm, Dita Parlo i Henryk George
Nad program: Aktualności filmowe
Ilustracja muzyczna ukł. du p. Leona KANTORA. Początek seansów o g. 4.30, 6, 8, 10.



Jak donieśliśmy onegdaj, udało się komandorowi Byrdowi przelecieć samolotem nad biegunem południowym i powrócić do swej bazy. Na ilustracji Byrd (X) przed startem.

Wolność wszystkich warstw narodu — to ideał Marszałka Piłsudskiego.

Londyn, 2. 12. Największe i najważniejsze angielskie piśmie niedzielne „Observer” zamieszcza obszerną korespondencję p. t.

„Parlament czy Piłsudski?”

Piłsudski — pisze „Observer” — jest fanatycznym patriotą, ale nie jest zlepony z gliny dyktatorskiej. Nie posiada ultralogicznego realizmu Lenina. Nie należy go również porównywać z Mussolinim, który obnosi boskie prawa dyktatora, jak toę rzymską. Piłsudski nie posiada ani arogancji ani zarozumiałości włoskiego dyktatora. Piłsudski — to rycerz o miekkim sercu i twardych słowach.

Aczkolwiek był on jednym z pierwszych bojowników socjalizmu, chętnie jednak wyprzedził on znacznie swe dawne ideały. Jako ideał przyjęła on obecnie

wolność całego narodu polskiego, zarówno arystokratów, przemysłowców i mieszczanstwa, jak i włościan i robotników.

Walka jego przeciwko autokracji i absolutyzmowi rosyjskiemu zrodziła w nim obecnie

stanie autokracji polskiej. Dlatego też, dopuszczając Sejm do obrad, pragnął on, aby Sejm pracował według programu Piłsudskiego, to znaczy — kości „Observer” — dla dobra całego narodu, a nie jako forum dla partyjnicstwa.

Celny strzał właściciela domu. Nieudana wyprawa złodziejska.

Łódź, 2. 12. W dniu wczorajszym około godziny 1 w nocy mieszkańcy domu przy ulicy Rajtera 26 (na Bałutach) zaalarmowani zostali ogłosem wystrzału rewolwerowego, któremu z chwilą później odpo wiedzieli przerażliwie jęki. Kto żyw wybiegł na podwórze, gdzie pod komórkami znalazł leżącego

w kałuży krwi młodego mężczyźna.

Łom w ręku nieznanego, oraz powyrywane skobiele i kłódki świadczyły aż nadto, że postrzelony został złodziej.

Potwierdziło to w zupełności dochodzenie policyjne. Nieznanym okazał się 22-letni

Aleksander Tomaszewski.

Czyj jest zadaniem jest naprawa konstytucji? Z wczorajszej mowy ministra Kwiatkowskiego.

Łwów, dnia 2.XI. Wygłoszona wczoraj przez Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego mowa p. t. „Istotne założenia w walce o nowy ustroj” zawiera charakterystycz

ny ustep, stwierdzający, że z zdaniem rządu praca nad naprawą konstytucji jest zadaniem Sejmu, rząd zaś wyznacza tylko ogólne linie wytyczne, które mają być podstawą reformy.

Zadanie od nas w tej chwili sprecyzowania, skodyfikowania w paragrafy niezbędnych zmian ustroju państwa, jest, wedle mojej opinii, zwykłym faryzeuszostwem. Konstytucja i jej naprawa jest najbardziej podstawowym zadaniem parlamentu.

Na dziś, obowiązkiem naszym jest wskazać jedynie

linie wytyczne w zagadnieniu nieodzownych, dojrzałych już do decyzji zmian. Obowiązkiem Sejmu jest zajęcie stanowiska rzeczowego do tej wielkiej, naczelnej konieczności państwowej i sformułowanie tych zmian. Rząd ustosunkuje się do każdego stanowiska Sejmu w sposób realny i pozytywny.

Stan rannego jest groźny. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Tomaszewskiego postrzelił z rewolweru właściciel posesji przy ulicy Rajtera 26 niejaki

Opic, który badany przez policję przyznał się do tego. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi I komisariat policji.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu. Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu.

Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu.

Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

Szajka włamywaczy wpadła w ręce policji.

Łódź, 2. 12. — Ubiegłej nocy włazom śledczym udało się zlikwidować niebezpieczną szajkę złodziejską.

Oto około godziny 3 w nocy patrol wywiadowców Urzędu Śledczego przechodząc ulicą Kilińskiego usłyszał szmery dobywające się z podwórza domu przy ulicy Kilińskiego 81.

Gdy wywiadowcy weszli w podwórze, ujrzeli trzech osobni

wylamujących mur składu towarów firmy „Zapp” Włamywacze usiłovali uciec, lecz wymierzone lufy rewolwerowe, unicestwiły ten zamiar. Włamywaczy okutych w kajdki przewieziono do Urzędu Śledczego.

Okazali się nimi zawodowi złodzieje Kowalski, Rozenblum i Mądry.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu.

Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu.

Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

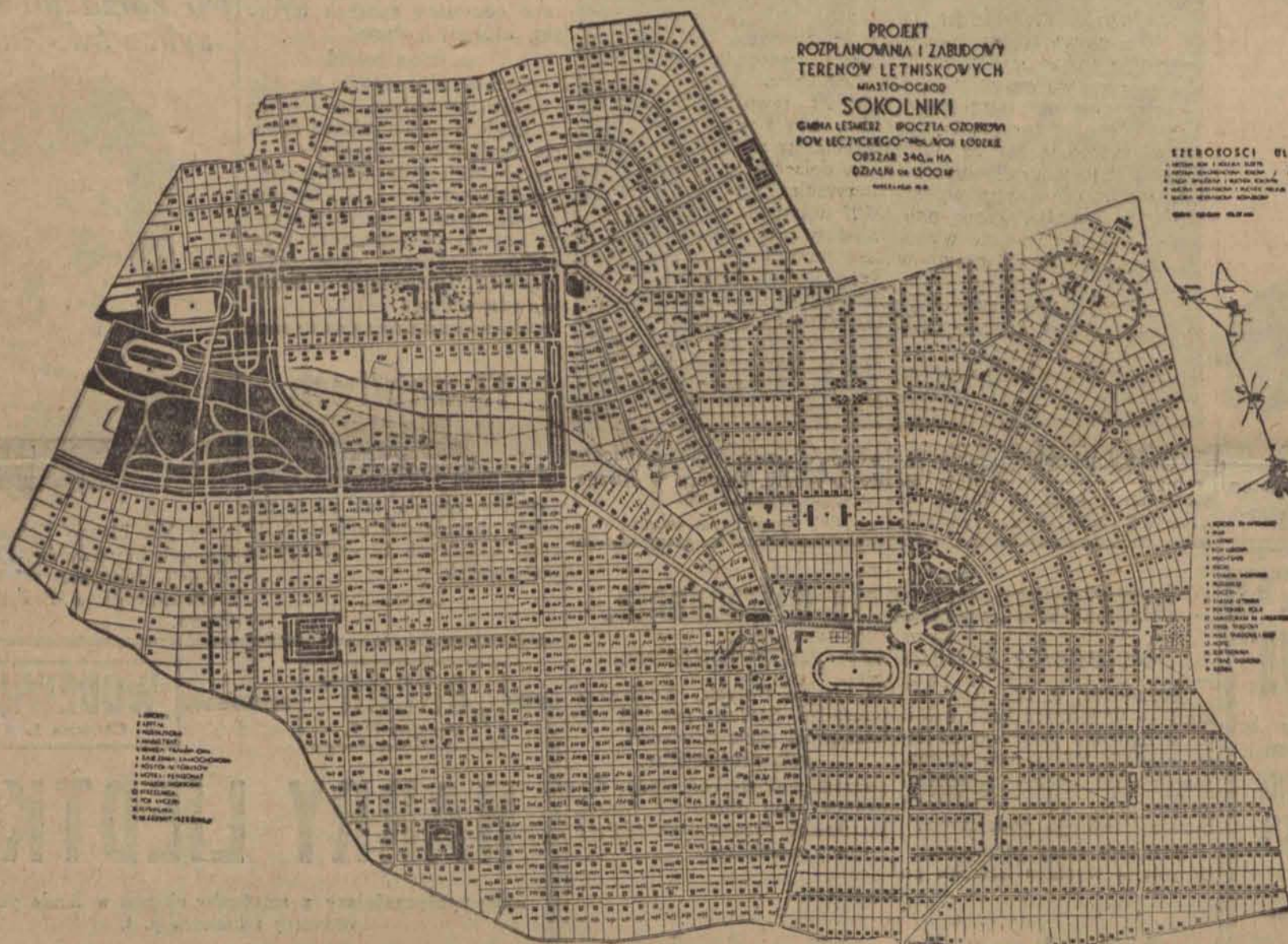
W dniu wczorajszym nastąpiła uroczystość chrztu.

Noworodka trzymał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej starosta powiatowy Rzewski.

Po chrzcie p. starosta w imieniu p. Prezydenta Mościckiego wręczył Maćkowiakowi książkę oszczędnościową z wpisaną już tam kwotą 100 złotych. 50 złotych ofiarował Pan Prezydent Rzeczypospolitej, 50 złotych starosta Rzewski.

Kwota ta wraz z procentami wypłacona zostanie najmlodsze Maćkowiakowi za lat dwadzieścia.

Największa miejscowość letniskowa pod Łodzią



Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszybszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

(Największe klimatyczne letnisko) MIASTO-LAS

Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru w cenie od 25 do 85 gr. Za 1 metr kwadrat. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje do 2-3 lat.

TERENY LETNISKOWE MAJATKU SOKOLNIKI położone są o 16 km. od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierz, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź — Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź — Ozorków dobre.

Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w BIURZE SPRZEDAŻY

Narutowicza 31, I. p., front. Tel. 169-44 i 110-84.

w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz. Dla urzędników 5 proc. rabatu.

„CAPITOL”

MOTYL BRUKOWY

Wielki dramat obyczajowy z życia cyganerii Montmartru

Dzisiaj premiera!

reż. A. Eichberga.

Role główne kreują: wielka i subtelna tragiczka ekranu, Chinieś Anna May-Wong, Gaston Jacquet, Nien Sön Ling. Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów w ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilsis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światła-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie sztywnym słołem górskim.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8

Dr. med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 1/2 po poł. i od 5-9 w.
W niedziele i święta od 9 do 1 w po.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. LUBICZ
Powrócił
ulica Cegielniana 43, tel. 141-32
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9-10 i od 5-8
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-78
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9
W niedziele i święta od 9 do 1 w po.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW INSTYTUT ROENTGENOWSKI. LABORATORIUM ANALITYCZNE GABINET DENTYSTYCZNY Zgierska 17, tel. 1.16-33
Czynna od 10-1 rano do 7-1 wiecz. w niedziele i święta do 3-1 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryczna, ROENTGEN, sznepsiania, analizy (mocz, krew, mocz, wydzielin i t.d.), Operacje, onat. Wzrosty na miarę.

Dr. M. GLAZER
ZIELONA Nr. 6, tel. 145-49.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w

LECZNICA Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanyńowskiej). Tel. 116-44.
Otwarta od godz. 9 rano do 7 wiecz. Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności

Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nos.)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i wener.)
Dr. Jasiński (chor. kobiece i akusz.)
Dr. Probst
Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
Dr. Koliński (choroby chirurgiczne)
Dr. Trawiński (chor. wewnętrzne)
Dr. Koliński (chor. wewnętrzne)
Dr. Misjon
Dr. Rajterowski (chor. płuc)
Dr. Knichowiecki (chor. dziecię.)
Dr. Woźniakówna J.
Dr. Siwiński (chor. ner. i psych.)
Gabinet dentystyczny
Tel. dentystyczny Piotrkowska.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 5-7.
Konstanyńowska Nr. 9.

WESTFALJA
Biuro Agentura-Kontakowa
11. Listopada (Konstanyńowska) 52.
Patefony
Płyty
Igit
Na raty
Doty
Rulose
Szalegowce

Ogłoszenia drobne.
ZOSTAWIONO w tramwaju Nr. 4 paczkę z używanymi narzędziami do manicure. Laskawy znalazca zobowiązuje się do wynagrodzenia, ul. Pomorska 35. Bronowska.

SKLEP z mieszkaniem, dobrze prosperujący do sprzedania. Gdańska 21.

ZAGINĘŁA legitymacja na wolny przejazd K. E. Ł. Józefy Rogowskiej, Rokicińska 108.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata żniżna, Zielona 23 m. 24 III p.

KURS FILET ręcznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Toleda, aplikacje i wenecka robotę. Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18 w podw. I prawa oficyna. I piętro.

JAN Dudaczyk, ul. Włodzimierska 46. zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. Ł. Łódź.

Duchy w roli sublokatorów.

Proces o „strachy” w mieszkaniu.

Przed sądem cywilnym w Berlinie Charlotenburg w Berlinie rozegrał się dnia 28 listopada pierwszy akt procesu mieszkaniowego, osobliwego ze względu na sposób uzasadnienia skargi.

W mieszkaniu małżeństwa Regulskich na III piętrze w osiedlu kamienicy przy Tauernstr. 42, będący własnością niejakiego p. Rittera — w miesiącach styczniu i lutym b. r. zaczęło straszyć.

Zawiska medialne występujące w tym mieszkaniu, rychło się głośnie i ścigały do kłopotliwych i ciekawych. Zjawiska te występowały tylko wówczas, gdy w mieszkaniu obecna 11-letnia córka ożeniona Lucja „Strachy” pojechała na tem, że w mieszkaniu słyszeć pukanie, drapanie, stukanie w ściany, okrzyki, krzesła przesuwane się, skałki i pałeczki tańczyły bez widzialnego przyczynienia się tego obecnym.

Berliński „Tow. badań psychicznych” wysłało na miejsce delegatów, znanych lekarzy, mieszkaniu Regulskich było się kilka posiedzeń, pod których przewodnictwem obserwowano zjawiska i stwierdzono ich realność. Nie było jednak było znaleźć normalnego wytłumaczenia zagadki.

W tym czasie właściciel kamienicy Ritter utrzymuje on Regulskich dopuszczając się rabinowych sztuczek, których następstwa szkoda o jego domu Oświadcza też że ma prawo wypowiedzieć mieszkanie lokatorom, którzy duchy za sublokatorów.

Na początku rozprawy przed sądem cywilnym Berlin-Charlotenburg stwierdzili adwokaci obywateli dr. Tarnowski oraz Thiem, że między stronami rozumienie jest wykluczone, właściciel kamienicy Ritter odmawia się od swoich lokatorów aby żądali oświadczenia w mieszkaniu nie występującej zupełnie zjawiska paranormalnego. Tędy rodzaju oświadczenie równałoby się przyznaniu się Regulskich do oszustwa. Zjawiska zostały jednak tylko stwierdzone przez autentycznie naukowe na polu metafizyki i tem samem o oszustwie nie może być mowy.

Najbardziej adwokatem właściciela kamienicy, uzasadniając proces o wypowiedzenie, wyszykował z tego założenia, że w mieszkaniu tym chodził fakt o wyjaśnienie kwestii duchowej istnienia duchów i czy duchy mogą „straszyć”.

Wszystkie osoby, które w mieszkaniu widma i duchy będą udomu, o którym zostało urzędowo stwierdzone, że w nim „straszy”. Adwokat przyznał jednak że zjawiska

wspomniane przypisać należy sztuczkom Regulskich. Nauka wogóle odrzuca wiarę w pojawianie się duchów. A ministerstwo sprawiedliwości (pruskie) zabroniło posługiwania się „jasnowidzami” w sprawach sądowych.

Owe zjawiska nie były przytem przywołane nie tylko do małej Lucji Regulskiej, lecz do całej rodziny. Nawet babka Regulskich, mieszkająca w Bydgoszczy, była nawiedzana przez duchy.

W dalszym ciągu adwokat gospodarza wywołał, że nawet nie wątpić w dobrą wiarę Regulskich, gospodarz byłby uprawniony wypowiedzieć im mieszkanie, ponieważ w trakcie

zajmowania lokalu wyłoniła się nowa osobista własność lokatorów, o której gospodarz nie wiedział przy zawieraniu umowy.

Sąd uchwalił odłożyć rozprawę i pozwać na świadka ks. proboszcza Hildenbranda, który zna Regulskich od kilku lat. Ks. proboszcz ma złożyć zeznania w tej kwestii, czy Regulscy zwrócili się do niego z prośbą o pomoc oraz czy to z jego inicjatywy Tow. Parapsychologiczne zajęło się zbadaniem zagadkowych zjawisk.

O wyniku tego ciekawego procesu nie omieszkamy donieść.

Czy pani mnie Kocha?

Ślub przy tubce telefonu.

Parę tygodni temu, pewien młodzieniec nowojorski, który miał za mało czasu aby poszukać sobie osobiście żony, wyczytał w jednym z dzienników że pewna panna, mieszkająca o 2 tysiące kilometrów od niego, wyraziła

także same życzenie.

Napisał więc list, umówił się z przyszłą swoją żoną i wzięli ślub przy pomocy telefonu.

Ta niebanalna ceremonia doznała się w ten sposób, że połączone razem aż trzech abonentów w dwóch rozmaitych miastach: Pana młodego, Panię młodą i pastora, a ponieważ prawa amerykańskie są pod tym względem bardzo liberal-

ne, więc władze cywilne uznały małżeństwo za legalne.

Historia jednak nie skończyła się na tem. Miała ciąg dalszy zupełnie nieoczekiwany. Młodożeńcy umówili się jeszcze telefonicznie o dzień i miejsce spotkania by poznać się wzajemnie.

Miało się to odbyć w wlekiej restauracji miasta, w którym mieszkała panna młoda.

„Telefoniczna” małżonka miała

zająć umówiony stolik wraz z swoją rodziną a jako oznakę, po której małżonek miał ją poznać, miała mieć przypięty do sukni bukiet kwitnącego mirtu.

Z takim samym bukietkiem u klapy fraka miał wejść do restauracji pan młody, który, nareszcie otrzymawszy urlop w swoim biurze, pośpieszył do swojej przyszłej towarzyszk życia.

W ostatniej chwili jednakże zdjęła go ciekawość. Wchodząc do restauracji odpiął bukiet białej i schował go starannie do kieszeni, tak że wszedł do sali, niepoznanym przez nikogo.

Sam natomiast poznał i zobaczył swoją małżonkę, a wręcz, jakie na nim wywarła, było tego rodzaju, że zawrócił na pięcie, wyszedł z hotelu, bukiet rzucił na ziemię i podał, powrócił do swego miasta i natychmiast wdrożył krok rozwodowy.

Panna nie miała nic przeciw temu. Sprawa rozwodowa odbyła się w bardzo przyspieszonym tempie i naturalnie — znów przez telefon!

Raj zawodowców. ZAROBKI MISTRZÓW SPORTU. Z za kulis fizycznych rekordów.

Zapatrywani ogółu dość trudno godzą się z pojęciem że można zarabiać dużo pieniędzy nie poświęcając się żadnej poważnej pracy.

Trzeba było całych setek lat dla unormowania poglądu na prace aktorów i zrozumienia jej kulturalnej doniosłości a po dziesiątkach lat uznania zawodowego sportowca i szczerze wymaga należytego wyróżnienia.

Nie można uprawiać sportów bez zamiatowania i upodobania, stał sportowiec zawodowy, profesjonalista jak przyjęto go nazywać musi być wybitnym sportsmenem ćwiczyć się w swej sztuce, ponieważ chodzi mu nie tylko o zadowolenie osobiste, lecz jednocześnie o zawód i karierę, pieniądze — wysokość dochodów.

W milionowej armii sportowców zawodowcy tworzą tylko małą grupę, lecz powinni być wzorem dla innych i ich nauczycielami, za daniem tem trudniejsze, że wymaga obok pracy i wytrwałości przede wszystkim szczęścia.

Jednym z najpiękniejszych sportów jest sport konny, równie uciążliwy, jak i trudny. Praca dżokeja staje się tem intensywniejsza im większe są jego sukcesy bowiem każde po wodzenie jest równoznaczne z dalszym treningiem do coraz częstszej jazdy konnej.

Największymi dochodami — lecz i stratami — pochwalic się mogą dżokeje angielscy w rodzaju nprz. szambana Steve Donoghue. Nie jest rzeczą rzadką w Anglii, by właściciel konia ofiarował dżokejowi całą

sumę, jaką przyniósł mu koń na wyścigach, dodając mu w darze dworek wiejski lub cenny klejnot.

W każdym razie dżokej angielski o największym powodzeniu porównać się nie może z rzymskimi woźnicami z epoki III stulecia ery chrześcijańskiej, którzy wytrzymywali w swoim zawodzie po lat dwadzieścia cztery, brali udział w 4257 zawodach wyścigowych i odkładali majątki, które obliczone w naszej walucie wynosiłyby od 65 do 90 milionów złotych.

Sport rowerowy należy tak że do bardzo uciążliwych. Najwyższą dotąd nagrodę w tym zakresie wziął w 1900 r. w Paryżu Holender Harry Mayer w wysokości

25.000 zł. za wyścig.

Olbryznie sumy, jakie zarabiają bokserzy, wydają się łatwym zarobkiem. Ludzie ci, zdaniem mas, zarabiają „za jednym zamachem” miliony.

Tymczasem król boksu, Jack Dempsey, któremu jego karjera bokserka przyniosła ogółem 35 milionów złotych (brutto) w roku 1916 walczył za 25 złotych, a w roku 1926, gdy przegrał mistrzostwo świata do Gene Tunney, za dziesięć rund otrzymał 750.000 dolarów czyli 6.750.000 złotych.

Najlepszą jednak konkunkturę zdobył Gene Tunney, gdy w walce rewanżowej przeciwko Dempsey'owi wziął 900.000 dolarów, gdy w roku 1919 pobierał za dwie po 100 dolarów za walkę.

Dempsey, aczkolwiek pokonany przez Tunneya, zaangażowany przez agencje teatralne

w roku 1928, pobierał za przedstawienie po 2000 dolarów, pod warunkiem, że występował z nim będzie żona, Estelle Taylor, znana gwiazda filmowa, oczywiście także za wysokim wynagrodzeniem.

Ameryka jest wogóle rajem dla zawodowców sportowców. Przy hokeju na lodzie zarabia się zimą około pół miliona dolarów, a najlepsi gracze otrzymują gażę w wysokości 2000 dolarów. Jednak jest to niczem w porównaniu ze sportem narodowym „baseball”. — Szampion tego sportu i ulubieniec publiczności Babe Ruth otrzymuje stałą pensję w wysokości 600.000 złotych, a drugie tyle zarabia, przyjmując zajęcia w towarzystwach filmowych i teatrykach.

W sporcie piłki nożnej zawodowcy mają najlepsze dochody w Anglii. Zamora w Hiszpanii bierze

2000 pesetów miesięcznie (około 2500 zł.) i cieszy się nie małą samą popularnością, co najbardziej znani toreadorzy.

Z kolei bardzo rozpowszechnionym sportem jest sport golfowy. Amerykanin Turnesa pobiera jako zawodowiec w sporcie golfa pół miliona złotych rocznie.

Inne odmiany sportu nie przynoszą stałych dochodów i w rzadkich wypadkach tylko wysokie premje.

Nauczyciele gry w tenisa, tak niezbędni, rzadko tylko zdobywają pieniądze do swoich trudów.

Czech Karol Kozeluh, najlepszy gracz zawodowy świata otrzymał niedawno premję w wysokości

7000 zł.

za pokonanie w meczu Amerykanina Richardsa.

W miesiącach zimowych szampioni zawodowi grywają na Riwierze, gdzie otrzymują wysokie wynagrodzenie od sportowców - amatorów, którzy się tutaj trenują.

Zawody tenisowe w Deauville należą do najlepiej płatnych. Najuch pobił rekord zawodowców tenisowych, osiągając roczny dochód, wynoszący 90 tys. zł.

Honorarium, które skłoniło „boską Zuzannę” do opuszczenia szeregów amatorów i wstąpienia do szeregu zawodowców, wynosi

75.000 dolarów.

Zaznaczyć należy, sumując powyższe dane, że wysokość dochodów nie zależy ani od zręczności, ani od stopnia niebezpieczeństwa, jaki dany sport przedstawia, a wyłącznie (od sensacji), jaką wywołuje. Dlatego właśnie bokserzy mają najliczniejszych widzów i największe dochody, choć jest to bezwzględnie sport najmniej sympatyczny i najmniej estetyczny.

Właściciel kamienicy Ritter odmawia się od swoich lokatorów aby żądali oświadczenia w mieszkaniu nie występującej zupełnie zjawiska paranormalnego. Tędy rodzaju oświadczenie równałoby się przyznaniu się Regulskich do oszustwa. Zjawiska zostały jednak tylko stwierdzone przez autentycznie naukowe na polu metafizyki i tem samem o oszustwie nie może być mowy.

Najbardziej adwokatem właściciela kamienicy, uzasadniając proces o wypowiedzenie, wyszykował z tego założenia, że w mieszkaniu tym chodził fakt o wyjaśnienie kwestii duchowej istnienia duchów i czy duchy mogą „straszyć”.

Wszystkie osoby, które w mieszkaniu widma i duchy będą udomu, o którym zostało urzędowo stwierdzone, że w nim „straszy”. Adwokat przyznał jednak że zjawiska

Właściciel kamienicy Ritter odmawia się od swoich lokatorów aby żądali oświadczenia w mieszkaniu nie występującej zupełnie zjawiska paranormalnego. Tędy rodzaju oświadczenie równałoby się przyznaniu się Regulskich do oszustwa. Zjawiska zostały jednak tylko stwierdzone przez autentycznie naukowe na polu metafizyki i tem samem o oszustwie nie może być mowy.

Najbardziej adwokatem właściciela kamienicy, uzasadniając proces o wypowiedzenie, wyszykował z tego założenia, że w mieszkaniu tym chodził fakt o wyjaśnienie kwestii duchowej istnienia duchów i czy duchy mogą „straszyć”.

Wszystkie osoby, które w mieszkaniu widma i duchy będą udomu, o którym zostało urzędowo stwierdzone, że w nim „straszy”. Adwokat przyznał jednak że zjawiska

MO HAMILTON. (52)

Skandal.

Przełożyła St. H.

Właściciel kamienicy Ritter odmawia się od swoich lokatorów aby żądali oświadczenia w mieszkaniu nie występującej zupełnie zjawiska paranormalnego. Tędy rodzaju oświadczenie równałoby się przyznaniu się Regulskich do oszustwa. Zjawiska zostały jednak tylko stwierdzone przez autentycznie naukowe na polu metafizyki i tem samem o oszustwie nie może być mowy.

Najbardziej adwokatem właściciela kamienicy, uzasadniając proces o wypowiedzenie, wyszykował z tego założenia, że w mieszkaniu tym chodził fakt o wyjaśnienie kwestii duchowej istnienia duchów i czy duchy mogą „straszyć”.

Wszystkie osoby, które w mieszkaniu widma i duchy będą udomu, o którym zostało urzędowo stwierdzone, że w nim „straszy”. Adwokat przyznał jednak że zjawiska

ukrywając nasze dusze pod za słoną uśmiechu i koronkowych welonów. I tak jest rzeczywistość, aż do tej nieuniknionej chwili, gdy musimy wystąpić otwarcie i walczyć o swoją miłość. Dla mnie przyszła teraz taka chwila. Pelhamie. Staję przed panem, jak każda prosta zakochana wieśniaczka lub indyjska „squan”.

Głos jej drżał ze wzruszenia. Wydawała się Franklinowi wyższą piękniejszą, poważniejszą niż kiedykolwiek przedtem. Pomimo to, jak bardzo pragnąłby, aby te dwie kobiety nigdy nie były wtargnęły w jego życie, — żeby mógł być znów wolnym człowiekiem, z wczorajszym sportsmenem, jak go nazywała pogardliwie Beatrix — władca swego losu.

— Nie lubię kiedy pan tak mówi — rzekł z dziwnie chłopięcą szorstkością i niezręcznością. — Nie jest to sprawiedliwe względem pani samej, a także względem mnie.

— Nie myślę wogóle w tej chwili o panu. Powiedziała, że to jest moja godzina, moja bitwa, chwila, kiedy pan mnie widzi taką, jaką jestem w rzeczywistości. A teraz proszę uważać. Słyszałam całą sprzeczkę pana z Beatrix, na pokładzie, dziś po obiedzie. Podsiłkiwałam rozmyślnie. Nie pragnę

nie wiedzieć w jakim celu prowadzić oboje te dziwne gry. To mnie nie interesuje. Ze sposobu, w jaki pan całował ją, nie kochając jej zupełnie, przekonałam się, że pan pragnie tego samego, czego ja pragnę. Pan jest wolny. Ja także. Nie mamy zobowiązań względem nikogo na świecie. Kocham pana... Jest pan pierwszym mężczyzną, przez którego rozumiałam cały ból i mękę miłości. Nie robie żadnych układow. Nie żadam żadnych wieńców. Pragnę jedynie ciebie. Bierz mnie...

Wyciągnęła do niego swoje białe ramiona, odrzuciwszy w tył głowę, z rozchylonymi ustami i przymkniętymi oczami. Była w niej wtedy taka szczerść i prostota — coś naprawdę wzniosłego. Nie był to zwykłe pożądanie, lecz bezgraniczne oddanie się.

Możliwe, że uczucie samotności, jakiego doznaje się na pełnym morzu, lub tajemnicze milczenie nocy, albo siła uczucia, jakie opanowało Idę, uczyli ją o chęć rzucić się na Frankliną i być go niemiłosiernie. Ale jakiś instyngt uratował ją przed tem. Wróciła jej dawna przebiegłość wraz z perspektywą przyszłości niepewnej i pełnej wykrętów. Ukryła swe rozczarowanie, upoko-

zenie i niecierpliwść, pocieszając się tem, że ostatecznie, z Franklinem szło trudniej, gdyż odróżniał się tem od innych, że pod wszystkim względami przestrzegał zasad prawdziwego sportsmena. Wyciągnęła do niego rękę i rzekła słodko: — „Kocham pana, Pelhamie. Wie pan gdzie mnie znaleźć, na wypadek gdyby pan potrzebował przyjacielskiej dłoni”. Poczem szwbo wyszła, obawiając się zepsuć efekt tego wystąpienia. Sądziła, że w ten sposób zdobyła większy szacunek Franklina! uczyniła pierwszy krok do celu, do którego dążyła, poprzez prawdę lub kłamstwo, wszelkimi drogami. I nie omyliła się.

Beatrix nazajutrz zasnęła i nie ćwiczyła, jak zwykle rano, w sali gimnastycznej. Helena obudziła się o wpół do dziewiątej, wiedząc, że musi dać swej pani pół godziny czasu na ubranie się do śniadania, do którego zasiadano o dziesiątej. Ranek był cudowny, morze w laskawym usposobieniu, niebo niebieskie i bez chmurki, lekki wietrzyk przynosił na wargi posmak soli.

Beatrix, budząc się po głębokim śnie, zobaczyła zaglądają-

ce przez okna kabiny słońce, i poddając się uczuciu wesołości i zdrowia, wyskoczyła z łóżka, rzuciła dzielnej bretonce jakieś miłe słówko i weszła do łazienki, śpiewając i gwizdząc naprzemiennie. Bretonka dziękowała niebu, bo życie było wiele wartę, kiedy jej ziemna pani była taka jak dzisiaj. Czasami bywało istne piekło.

Łatwo było ubierać Beatrix tego ranka! Spoglądając w lustro, uśmiechała się do swego odbicia i do swej panny służącej. Błogosławiac swą świętą patronkę za szczęśliwie rozpoczęte dzień. Helena otworzyła drzwi, a Beatrix, wychodząc, dotknęła końcami palców policzka dziewczyny. — Wystądamy na ląd dzisiaj — rzekła. — Powiem ci co zapakować.

Ah, więc była jednak jakaś mucha w bursztynie! Helena wykonała jeden z tych przemitych gestów, właściwych rasom łacińskim, i nagle uśmiała, podnosząc brwi aż do grzywki. — Co za życie! — rzekła — zwracając się do całego pokoju. — Ledwie się zlataliśmy i możemy odetchnąć — hop! znów dalej. Ledwie Mr. Jones — lodowaty angił zaczął tajać — nas już niema. Porzuciłam republikę, przyjechałam do demokracji, a znalazłam się w otoczeniu monarchii. (d. c. n.)



Primo Carnera, włoski zawodowy bokser — olbrzym przybył z Londynu do Nowego Jorku i wywołał tam szereg zwycięstw olbrzymią sensacją.

Mąż pokrajał brzytwą żonę.

Podstęp ostatnią deską ratunku.

Z Lublina donoszą:
Straszne było współzycie J. Banaszkiwiczowej ze swym mężem Edmundem. Trwało ono dwa lata, które dla nieszczęśliwej kobiety były okresem straszliwych męczarni, udręki fizycznej i moralnej.

Edmund wpadał często w jakąś pasję, pod wpływem której tyranizował swą żonę, kato-
wał i

groził śmiercią.

Znękana żona postanowiła naręcznie uciec i schroniła się u swych rodziców w Piaskach Luterańskich.

Banaszkiwicz nie daje jednak za wygraną i podąża za nią, usiłując ją skłonić do powrotu. Odmawia. Wówczas Edmund symuluje samobójstwo.

Wszystkie jednak podstępnie odniosły skutku.

Wreszcie dnia 3-go maja ub. roku nastąpiło tragiczne rozwiązanie.

Banaszkiwicz przybył do mieszkania swej żony z żądaniem powrotu. Jak zwykle nastąpiła odpowiedź odmowna.

Banaszkiwiczowa wyraziła jednak chęć powrotu pod warunkiem, jeśli Edmund przyrzeknie

poprawę.

Przy pożegnaniu Edmund poprosił żonę, by go odprowadziła go do autobusu.

Przebiegając jakieś zło za miary ze strony Edmunda — odmówiła. Wówczas Edmund błyskawicznym ruchem ręki wyciągnął brzytwę, podtrzymując gardło nieszczęśliwej kobiecie i zadając jej szereg głębokich ran na ciele. Przy pomocy domowników udało się

zwyródniacza rozbroić.

Stawiony przed Sądem Okręgowym Banaszkiwicz skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. W tych dniach sprawę tę rozpoznawał ponow-

nie Sad Apelacyjny w Lublinie który biorąc pod uwagę stan zwyródnienia oskarżonego karę tę złagodził do

4 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

KRATCZKI.

Łapówka czciciela butelki.

A zyskiem winien „Czerwony Krzyż“.

Ludzie nie wierzą, gdy ktoś twierdzi, że chce dać pewną sumę na szlachetny cel w Łodzi to wydaje się niemożliwe. Za tem musi się kryć jakiś szwindel — myślał zaraz L., nie myślał się.

— Panie posterunkowy, co mi pan będzie spisywał protokół, weź pan lepiej pięć złotych na „Czerwony Krzyż“ i będzie spokój — mówi „klient“.

— Chodź no pan ze mną do komisariatu, oskarżam pana o usiłowanie dokonania przekupstwa — odpowiada posterunkowy.

To nie dowodzi bynajmniej, aby łodźnianie byli to ludzie żil i bez serca. Przeciwnie, łodźnianin ma serce bardzo czułe, gdy tylko zobaczy, że ktoś w chłodny poranek chodzi bez płaszcza, natychmiast proponuje mu — kupno swojego.

ZAKAŁA.

27-letni tkacz nazwiskiem Jakubek Piotrowski jest zakałką swej rodziny. Pomyślcie sobie tylko, Jakubek pił wódkę, prawdziwą ordynarną wódkę. Jakubek robił awantury na ulicach! Jakubek siedział w komisariacie za opilstwo! I za te wszystkie przestępstwa Jakubek został surowo ukarany. A zaczęło się od drobniaczka. Jeszcze w roku 1928 Jakubek zalałszy się w „drebiezi“ robił

na ulicy awantury i w rezultacie przespał się w zacisnej izdebce któregoś komisariatu, a następnie po upływie kilku miesięcy otrzymał ze Starostwa Grodzkiego uprzejme za prośbienie do zapłacenia 5 złotych za opilstwo.

— He?! 5 złotych? Za drogo kosztuje nocleg w komisariacie. Nie zapłacę.

Gdy więc znowu trzy razy kłisząc odmienił się złoty, a Kubaś mimo licznych monitów kary nie zapłacił, przybył do niego w dniu 28 sierpnia r. b. sekwestrator Andrzej Trzmiel w towarzystwie policjanta i przygodnego świadka, a ponie wał i tym razem Jakubek nie chciał dobrowolnie zapłacić grzywny, pan sekwestrator — na mocy odnośnych przepisów — jak oświadczył, przeprowadził osobistą rewizję w garderobie odpowiednio pokwitowaną, poczem opuścił mieszkanie.

JAKUBKOWI SZKODA PIENIEDZY.

Na ulicy Franciszkańskiej posterunkowy przydzielony do asysty sekwestratorowi Trzmielowi oddał się, a sekwestrator, już sam poszedł w kierunku Bałuckiego Rynku. Gdy Kubaś zobaczył sekwestratora samego, zwołał kilku godnych kompanów i ruszył na Trzmiela, by odebrać zabraną gotówkę. Trzmiel bronił się jak lew, byłby jednak uległ przemocy, gdyby nie odcięty w osobie post. Aleksandra Bykowski, który zatrzymał Kubusia celem spisania mu protokołu. Gdy protokół już był na ukończeniu Kubaś nagle oprzytomniał i doszedłszy do wniosku, że taka „zabawa“ może go drogo kosztować, zaproponował posterunkowemu po lubowne — załatwienie sprawy.

— Naco panu, panie starszy protokół? Weź pan te dwa złote i „fertig“ — rzekł wskakując mu w dłoń pieniądze.

Posterunkowy doprowadził go do komisariatu, gdzie zameldował o usiłowaniu przekupstwa.

Wczoraj Jakubek stanął przed Sądem Grodzkim, ale do winy nie przyznał się, twierdząc, że chciał tylko posterunkowemu dać dwa złote na Czerwony Krzyż.

Natwmemu tłumaczeniu nikto nie uwierzył i sędzia Pawłow-

mencie rzucił się na Kaźmierczaka, którego powalił na ziemię, tratując go raciami. Zanim przybiegła pomoc, strasznie zmasakrowany Kaźmierczak

wyzionął ducha.

Robotnik stratowany raciami byka.

Z Gniezna donoszą:
Robotnik Ignacy Kaźmierczak zatrudniony w majątności hr. Żółtowskiego w Niechanowie, powiatu gnieźnieńskiego, wyprowadził stadnika, który po drodze w pewnym mo-

ski skazał Jakuba Piotrowskiego na 7 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Nie prowokuj nieszczęścia.

Wpuszczanie rur do wentylatorów.

Łódź, dnia 2 grudnia. Ubiegła zima specjalnie dała się we znaki straży ogniowej, która kilka razy dziennie była alarmowana o wypadkach pożaru.

Główną tego przyczyną były mrozy, a co za tem idzie ustawianie żelaznych piecyków w mieszkaniach — dla ogrzewania.

Przyczyną bezpośrednią pożaru było łączenie piecyków z

przewodami wentylatorów. W związku z powyższymi władze bezpieczeństwa zwracają uwagę na stan piecyków żelaznych w mieszkaniach i czenie ich nie z przewodami wentylatora, jak to często ma miejsce, a z przewodami kom-

nów. W ten bowiem tylko sposób zapobiec można licznym z-

go powodu pożarom. (y)

Są ulice w Łodzi...

Gdzie ludzie toną w błocie

Łódź, dn. 2 grudnia. Istnieją w Łodzi ulice, które ze wzglę-

du na minimalne zabudowania i wielką ilość pustych placów

sa uprzątane przez magistrat. Do takich to ulic ongiś należała Lokatorska, na której wiadomo mieści się Kolonia Tow. Lokator oraz cały szereg ulic okolicznych.

Dotąd wszyskie te ulice uprzątane przez Magistrat, prócz ulicy Lokatorskiej, pewnego dnia ubiegłego roku, niewiadomo z jakich przyczyn, przestano czyścić.

Nic więc dziwnego, że statnio ulica Lokatorska przestawia widok grozy i rozpaczy. Błoto po kostki.

Obecnie upływa rok chwili ostatniego uprzątnięcia ulicy Lokatorskiej przez Magistrat.

Pytamy: Czyż niewiele wem byłoby, aby w dzień kiego „jubileuszu“ Magistrat zarządził oczyszczenie tej ulicy?

Okazała nielada. Mieszkańcy pamiętając o tej rocznicy, pewno się nie zdziwią.

Niegościnnie syn gospodarza

Strzały na weselu.

Z Bydgoszczy donoszą:
Gospodarz Franciszek Mechliński pod Starogardem obchodził niezwykle buźnie wesele córki.

Kilku nieproszonej gości, znęconych muzyką i tańcami weszło do izby. Syn Mechlińskiego urzędnik państwowy, widocznie podchmielony, rozkazał przybyłym opuścić izbę i zanim ci zdą-

żyli zastosować się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Jedna z kul ugodziła w skroń 15-letniego Władysława Szczygielskiego, który

padł trupem na miejscu. Drugi z nieproszonej gości jest lekko ranny.

Stanisława Mechlińskiego osadzono w więzieniu.

Zgraje wilków porywają

bydło z zagród włościańskich.

Z Nowogrodka donoszą:
Na terenie województwa nowogrodzkiego zaczynają się w coraz większej ilości pojawiać wilki, które w wielu wypadkach zagrażają nawet ludziom.

Ostatnio w zagrodzie Butry my wilki porwały kilku wie-

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Przytarczyli się do tego polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Ostrożnie z zapalnikami!

Niebezpieczne pudełko.

Wypuszczone świece na rynek zapalnik Polskiemu Monopolu Zapalczanego są łatwopalne skutkiem czego zdarza się, że przy zapalaniu jednej zapalniczki, wybuchu

całe pudełko,

parząc dotkliwie zapalającego. Ostatnio zanotowano kilkana-

ście takich wypadków. Wobec tego należy ostrzec wszystkich aby obchodzili się

ostrożnie z zapalnikami a przedwyszystkiem chronili dzieci, które łatwo mogą wzniecić pożar a co zatem lidzie wyrządzić znaczne szkody.

Żołnierze z narażeniem życia wylowili dwóch rybaków.

Z Wilna donoszą:
Onegdaj na terenie powiatu wilejskiego koło m. Kamień na rzece Wilgi miała miejsce katastrofa, która omal nie spowodowała

śmierci dwojga ludzi.

Na skutek silnej fali łódź, którą 2-ch rybaków udało się na połów, wyrzuciła się i obaj

po bezskutecznych usiłowaniach dopłynęła do brzożaczeli tonąc. Krzyki tonących usłyszało dwóch żołnierzy K. O. P-u, którzy bez chwili namysłu z narażeniem własnego życia rzucili się do wody. Dzięki bohaterstwu „wyczynowi“ dzielnych „kopistów“ obaj ry-

bacy zostali uratowani.

CHARLES PETTIT.

Chybiony strzał.

Numa, zapalony myśliwy, od samego rana kradł po grun-
tach gminy, łudząc się nadzieją, że uda mu się coś upolować; nie spodziewał się wprawdzie ani zająca ani kuropatwy, zwierzy-
ny nieznaney jej okolicy, wy-
starczyłyby mu byle jakiej ptak, choćby wróbel, którego byłby przechrzczył dowolnie.

Tymczasem zapadał wieczór nad wsią prowanką, a myśliwska torba Numpy była wciąż jeszcze próżna.

Pies jego, Mruk, z wywieszonym językiem i opuszczonym ogonem, włócił się za nim, zupełnie wyczerpany.

Było to zacne zwierzę, pełne najlepszych chęci, które pomagało swemu panu w jego poszukiwaniach, starając się jak najlepiej. Lecz cóż począć w kraju, gdzie jest tak mało zwierzy-
ny?

Już przed oczyma Numpy w fioletowej mgłę pojawiły się zarysy jego domu o różowych murach z zielonemi okiennicami. Zrezygnowany, zawiesił fuzję na ramieniu i zapalił fajkę. Zresztą, nie pierwszy to raz powracał do domu z pustą torbą. Nie

myślał już o niczem więcej poza szklanceczką dobrego, białego wina, którem pokrzepić się pragnął po daremnych trudach, gdy wtem fantastyczne zjawisko wyrwało go z jego rezygnacji.

Z lewej strony, o jakie dwieście metrów odległości, ujrzał wśród szszarzałej listwy drzewa oliwkowego wielkiego ptaka, siedzącego na gałęzi.

— A! Dla Boga! — zawołał Numa, jednocześnie oczarowany i wzruszony, — to ci królew-
ska sztuka!

— He, Mrukul! — rzekł, zwracając się do psa — jakoś nie spostrzegłeś tego ptaka!... Tem lepiej, może, bo mógłbyś go spłoszyć... Kładź się i czekaj tutaj na mnie!... No, kładź się!

Mruk położył się posłusznie, a nawet chętnie.

Numa, niezadowolony, skierował się w stronę swojej ofiary, stosując najbardziej przebiegłe środki ostrożności.

Czołgał się po ziemi, zatrzymując się co chwile, by usłyszeć wagać ptaka. Zajęło mu to dzie-
się minut i zapadł mrok zupełny, spryskający zresztą jego zamiarom. Gdy Numa znalazł się na dwadzieścia metrów od drzewa, ptak był tam jeszcze, od-
cinalając się czarną swą sylwetką na różowych obłokach wieczornego nieba. Trudno jednak było odróżnić do jakiego gatunku

ptactwa należało to skrzydlate

zwierzę... Numa dostrzegł tylko ciemny kształt jego.

A zresztą, mniejsza o to! — Tajemnica jeszcze dodawała uroku tej nieznaney zwierzy-
nie.

Numa rzekł sobie w duchu:
— Słuchaj dobrze, Numa! Podobna okazja nie nadarzy ci się po raz drugi... A więc zimnej krwi i zręczności!... Patrz i celuj dobrze!...

Ukląkłszy, by lepiej wziąć ptaka na cel, Numa z bijącym sercem nacisnął cyngiel!... Błysk wśród mroku!... Głuchy huk, po wtórzonej przez echo w zasypiającej wiosce...

Szeroko rozdzierając oczy, by widzieć dokładnie, Numa patrzył na miejsce, do którego celował przed chwilą.

Przeszedł go dreszcz; ptak siedział jeszcze na tem samym miejscu, co poprzednio. Trwone wzruszenie ogarnęło Numa Chybił celu, była to rzecz, która przytrafić się może, lecz było stokród dziwniejsze, że ptak nie ruszył się z miejsca. Trudno było zrozumieć to niezwykle zjawisko.

Na odgłos strzału, Mruk, zebrałszy nieco sił, podbiegł do swego pana; skakał naokoło niego, szczekając przeraźliwie, jakby prosząc o pozwolenie pójścia po ofiarę.

Lecz ku zdziwieniu Numpy szczekanie psa również mało

niepokoło ptaka, jak huk wystrzału przed chwilą.

— To jakiego cudownego zwierzę, — zawyrokował Numa, przyłożywszy fużę do twarzy. — Muszę je zobaczyć, zanim je zabiję.

Zbliżał się ostrożnie do drzewa, monitorując siebie w duchu za mimowolne wzruszenie, jakie odczuwał:

— Cóż to, Numo, — mówił surowo — brak ci energii? — Rzecz niedopuszczalna dla starego myśliwego!

I odzyskawszy panowanie nad sobą, już miał pociągnąć za cyngiel, gdy rozległ się z drzewa głos przenikliwy: Kokoł Kokoł Poczem ptak zawołał w narzeczcu prowansalskiem:

— Cóż to Numa! Widzicie Numa! Dobry wieczór, Numa!

Mrok rozjaśnił się w odoru nym umyśle myśliwego. Stwierdził zniemacka, że dziwny ptak był starą papugą pani Ventadour, jej ulubieńcem Żako. A że nie był obojętny na wdzięki damy, przeszył go dreszcz:

— A do licha! Byłbym wywołał nieszczęście!

Zwracając się do papugi, do-
dał:

— Szkaradne zwierzę! Mało brakowało, a stałbym się przez ciebie przestępcą w oczach pani Ventadour! Zaniosę cię teraz do twojej pani i zapewniam

ciebie, że nigdy więcej nie opuścisz swojej klatki!

Tymczasem papuga, bynajmniej nie wzruszona tą przemową, frunęła na kolbie fuży, powtarzając: Kokoł Kokoł Dobry wieczór, Numa!

Zrytowany, Numa brutalnie ujął papugę, a związawszy ją, wrzucił do torby.

Odprowadzony przez Mruka który powrócił do swej zgnębnej miny, Numa wracał do wioski.

Mieszkańcy, którzy słyszeli odgłos strzału, pojawiali się tłumnie w progach domów, zapytując:

— Na kogo strzelałeś Cóż zabił?

Lecz Numa mijał ich w ponurem milczeniu.

Udał się wprost do swojej sąsiadki, pani Ventadour, zgnębnej zniknięciem ulubionego ptaka.

Szlachetnym ruchem Numa wydobyl związanego ptaka ze swej torby i złożył go na stole kuchennym.

Oszolomiona papuga udawała martwą.

Święta Matko Boska!... Zabijał to biedne zwierzę! — jęknęła p. Ventadour, — słyszałam wystrzał.

I wybuchnęła płaczem.

— Nie jestem zabójcą, — tłumaczył się Numa. — Wystrze-
liłem w powietrze dla ścigania-

Enrico Benter



„nowo-odkryty“ gwiazdki filmowy.

Pamiętajcie o walidach wojennych.

SPORT

Nasza publiczność nie jest zła...

Ucieczka sędziego z boiska.

Los sędziów w grach piłkarskich, takich jak rugby czy...

Wtedy sędzia wyjaśnił: To jest karny rewanzowy...

Mecz skończył się katastrofalnie...

Widzowie, rozwścieczeni niekorzystnym wynikiem meczu...

Aby uniknąć przykrej „roz-mowy” sędzia opuścił stadion...

Przeciwnie stronie stadionu.

Pomimo to spostrzeżono ucieczkę sędziego. Tłum rzucił się w pogoń...

Po dłuższym oczekiwaniu tłum rozszedł się. Sędzia zdołał dostać się na dworzec.

Zegnając się, delegat miejscowego klubu chciał zatrzeć przykre wrażenie i powiedział do nieszczonego sędziego:

— Wie pan, nasza publiczność nie jest znowu tak zła...

— Wiem, naturalnie — prze-rwał mu sędzia. — Napewno nie jest zła.

Tylko, jeżeli się o tem nie wie, to na pierwszy rzut oka można by jednak sądzić inaczej...

Już nic nie uratuje Czarnych. Tabela ligowa.

Table with columns: L. P., KLUB, Gier, Wygranych, Niezdecydowanych, Przegranych, Stanoszek bramek, Punktów. Lists clubs like Garbarnia, Warta, Wisła, Legia, L. K. S., Cracovia, Polonia, Warszawianka, Pogoń, Ruch, Turysta, Czarni, I. K. P.

Odrzucona prośba.

Ciekawy stosunek głosów.

Kluby ligowe odrzuciły przez referendum prośbę P. Z. P. N. o 1500 zł. subsydium...

fakt, iż dwa przyjazdy członków kom. rewizyjnej w roku bież. na walne zebranie kosztowały ligę około 1600 zł...

Surowe napomnienie dla Mildego.

Przykre konsekwencje burzliwego meczu.

Po rozpatrzeniu sprawy meczu o wejście do Lig Marymont...

— ŁTSG w Warszawie, wydział gier i dyscypliny ukarał na stojących graczy: Kulise i Sołowski (obaj Marymont)...

Regaty żagłówek



Regaty żagłówek

Ruch walczył z myślą o zwycięstwie.

Walka przy zielonym stole i możliwość rewizji tabeli ligowej.

Kraków, w grudniu.

W dniu wczorajszym nastąpił finał rozgrywek ligowych i zdawałoby się, iż całoroczna kampania, obfitująca w niezmiernie interesujące zmagania, została szczęśliwie zakończona...

Przechodzi kryzys;

zawsze bowiem znalazł się ktoś, co nie chce się pogodzić z faktem dokonanym.

Dotychczasowy stan rzeczy przedstawia się następująco:

Przechodząc do oceny dalszych drużyn ligowych, zatrzymamy się na Cracovii, Polonii i Warszawiance.

Przechodząc do oceny dalszych drużyn ligowych, zatrzymamy się na Cracovii, Polonii i Warszawiance.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Dziwne koleje przechodziła w tegorocznych rozgrywkach ligowych drużyna białoczerwonych.

Na początku sezonu wiosennego, przechodząc silny kryzys, znajdował się niejednokrotnie ten pierwszy mistrz Polski na szarym końcu tabeli i wielu już sądziło, iż drużyna ta nie odegra żadnej roli i będzie walczyć o egzystencję w Lidze w tegorocznych mistrzostwach.

Z przyjściem Kozoka nastąpił moment przełomowy.

Załamanie znowu nastąpiło po porażce 1:5 w meczu z lokalnym rywalem, Wisłą i od tej pory już właściwie chodziło o Cracovii tylko o piękne zwycięstwa, odniesione we wspólnym stylu nad Czarnymi i ŁKS-em w stosunku 8:0, będące rekordem w tegorocznych rozgrywkach...

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Obie drużyny warszawskie t. j. Polonia i Warszawianka, nie odegrały jakiegokolwiek, po ważniejszej roli w tegorocznych mistrzostwach Lig.

Brawo, Białoczarni!

Zawody o wejście do Ligi.

Wilno, ŁTSG — Ognisko 4:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo...

punktów z Lechią, atoli lepszy stosunek bramek.

TABELKA O WEJŚCIE DO LIGI.

Table with columns: gier, pkt., st. br. Lists teams like Naprzód, Lechia, Ł. T. S. G., Ognisko.

Sport w kilku słowach.

(-) Turycy (komb.) — Geyer 12:2 (5:1). — Kombinowany zespół Turystów...

były się w Łodzi następujące mecze piłki siatkowej: Sobota: Sogolewska — PSPA 27:19...

(-) Gieg — ŁTSG II 4:0 (1:0). Zawody o tytuł mistrza klasy B. Zwycięstwo Biegu...

(-) Książę szwedzki Bertil znany jako wielki miłośnik sportu, ukończył obecnie studia...

(-) Widzew III — Zjednoczone 5:3 (2:1). Zawody o tytuł mistrza klasy C. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Maliszewski...

(-) Obecnie na stadionie Legii pracuje codziennie około 120 robotników. Trybuna wielkiego stadionu znajdują się już pod dachem...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

(-) W sobotę i niedzielę od...

Polscy kawalerzyści 4-go grudnia odpłyną do Europy.

Według wiadomości, nadejch z Ameryki, trójka należących do kwatermistrzów...

W czasie od 21-go do 25 b. m. polscy oficerowie przebywali w Buffalo, gdzie szef polskiego zespołu płk. Dreszer wygłosił odczyt.

25 b. m. kawalerzyści odwiedzili Cleveland, 26-go — Detroit. Z Detroit drużyna wyjechała do Chicago, gdzie zatrzyma się do soboty, 30 b. m.

We wszystkich miastach dzielnych kawalerzystom publiczność zgotowała niezwykle serdeczne przyjęcie.

IFATR MIEJSKI.

o godzinie 8.30 wieczorem „Mira Eiros”, Gordina w przekładzie i reżyserji Marka.

wojak Szwałk w reżyserji i inscenizacji L. Schillera.

W piątek wchodzi na afisz Teatru Miejskiego „Pani Topaz”, świetna komedia w 4-ach aktach M. Pagnol'a w reżyserji E. Wiercińskiego.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Sz. Pabianicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Zebrania kontrolne

Jutro winni zgłosić się do lokalu P. K. U. 1 (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1889, zamieszkałi na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery M.

Dodatkowe komisja poborowa

W grudniu urzędować będą w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 dwie dodatkowe komisje poborowe. W dniu 12 grudnia dla mężczyzn rocznika 1908 i starszych o ile nie stawali przed komisją poborową i zamieszkałi na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, zaś w dniu 28 grudnia dla zamieszkałych na terenie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14.

Najważniejsze błędy życiowe.

Przykazania popularnego sędziego.

Cieszący się wielką popularnością w angielskich kołach prawniczych, sędzia londyński, Rentoul, ogłosił niedawno interesujące zestawienie najważniejszych błędów życiowych,

których każdy, pragnący mieć spokój i szczęście w życiu, powinien bezwzględnie unikać. Oto trzynaście przykazań sędziwego Rentoula:

1) Błędem jest uważać własne pojęcie o dobrem i złym za niewzruszalne, oraz pragnąć, by świat cały w myśl tych pojęć postępował.

2) Błędem jest mierzyć własną miarą radość i przyjemność innych ludzi.

3) Błędem jest wierzyć w całkowitą zgodność poglądów wszystkich ludzi.

4) Błędem jest spodziewać się zdrowego sądu i doświadczenia od młodzieży.

5) Błędem jest dążenie do kształtowania rozmaitych charakterów według jednej formy.

6) Błędem jest nie robić ustępstw, jeśli chodzi o drobniactwa.

7) Błędem jest uważać swoje własne uczynki za doskonałe.

8) Błędem jest dreczyć siebie i innych cześć, przeciw czemu niema rady.

9) Błędem jest nieokazywanie pomocy bliźniemu wszędzie i zawsze, o ile tylko zachodzi ku temu możliwość.

10) Błędem jest uważać rzecz jakąś za absolutnie niemożliwą dlatego tylko, że ona taka się wydaje.

11) Błędem jest wierzyć tylko w to, co jest w stanie ogarnąć nasz słaby umysł.

12) Błędem jest nie liczenie się z cudzemi słabościami.

13) Błędem jest wydawanie sądu o ludziach na podstawie oznak zewnętrznych, bowiem, człowieka tworzy jego treść wewnętrzna.

10 milionów Kur

znosi jaja dla mieszkańców Chicago.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie jest spożycie artykułów żywnościowych w milionowych miastach i jak wielka ilość gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych niezbędna jest dla zaspokojenia „brzucha” wielkiego miasta.

Bardzo ciekawie wyglądały dane w zastosowaniu do Chicago, będącego drugim po Nowym Jorku pod względem ludności miastem w Stanach Zjednoczonych, liczącym ponad 3.100.000 mieszkańców.

Otóż według najnowszych obliczeń ludność Chicago zjada w ciągu roku 2,320,000,000 kilogramów różnych artykułów spożywczych, których wartość według cen własnych sprzedawców (a więc nie w kalkulacji restauracyjnej lub kawiarnianej) wynosi 1,200,000,000 dolarów (10,800,000,000 złotych). Z tego na głowę mieszkańca łącznie z dziećmi i niemowlętami wypada po 748 kilo rocznie,

czyli więcej, niż po 2 kilo dziennie artykułów żywnościowych wartości 387 dolarów w rok. Z tego wypada na poszczególne produkty żywnościowe następująca ilość: 273,000,000 kilo mięsa i produktów mięsnych, 500,000,000 kilo produktów mącznych (żyto, pszenica, ryż, kukurdza i t. d.), 1,406,160,000 litrów mleka, 830,000,000 sztuk jaj, 36,741,000 kilo świeżych owoców, oraz konserw owocowych, 36,288,000 kilo drobiu, 13,154,400 kilo fasoli, grochu oraz jaja od 10,000,000 kur.

Kontrasty tysiącleci.

OD OKALECZONYCH STÓP DO ONDULOWANEJ GŁÓWKI.

Ewolucja kobiety w Chinach.

Chcąc wyrobić sobie dokładne pojęcie o Chinach trzeba je podzielić na dwie grupy: włościanki i mieszczanki. Grupa włościanek rozpada się jeszcze na dwie poszczególne klasy, robotnic polnych i mieszkanek wsi.

Kobiety włościanki od wczesnych lat przyzwyczajone są do robót polnych. Zbierają bawełnę od świtu do nocy. Wielce to ciekawy widok przysiadających się drobnym postaciom wśród białych puchów bawełny, która znoszą do domu po bardzo uciążliwych i dalekich drogach. Czasami także kobietom młodym w tej czynności pomagają starsze, noszące na swych stopach ślady kalectwa przymusowego, które jeszcze nie zostało wypłnione w niektórych zacofanych prowincjach.

Pomimo cywilizację bowiem, są jeszcze miejscowości, gdzie małe dziewczynki poddają torturom dla osiągnięcia „małych stoppek”. Ujmują się stopy w wąskie, ciasne bandaże dla otrzymania uprzywilejowanego kształtu stopy. Ciało podtrzymuje pięta; pozostała zaś część stopy, zgłębiona ku dołowi, nie rośnie i zanika. Jest zaszczytem posiadać drobne nóżki. Chińczyk, bezwzględny w swych zapatrywaniach, uważał do niedawna kobietę z normalnymi nogami za istotę przeklętą, lekomyślną emancypantkę. Niestety kobiety o podobnych nogach są skazane do siedzenia w domu. Jest prawdziwą męką poruszać się na podobnie zniekształconych stopach.

Pewna paryżanka, która miała sposobność przyjrzenia się Chinkom w ich kraju, utrzymuje, że choć ich, uwarunkowany spoczywaniem ciężaru ciała na stopie dziesięciocentymetrowej, staje się podobny do „podsokółków dziwacznej charakterystyki bez rytmu”. Nie jest rzadkim faktem zobaczyć w polu dwie kobiety zaprzęzione do pluga, którym kieruje tegi mężczyzna o doniosłym głosie, wydającym rozkazy. Pewną przerwę w pracowitem życiu Chinki stanowią okresy macierzyństwa, które zwalniają je przynajmniej czas jakiś od wykonywania robót najcięższych. Zaledwie jednak dziecko zostaje trochę odchowane, matka Chinka znowu zabiera się do pracy, a w czasie tym towarzyszą jej wszystkie dzieci.

Chłopców pielęgnuje się starannie, lecz dziewczęta znosić musiały do niedawna poniewierkę. Wyrzucano je prosto na pastwę i żer zgłodniałych zwierzaków.

zabierając głowy dwóch byków wraz z cennymi ozdobami.

rzat. Częstokroć opiekowały się podrzuconymi dziewczynkami filantropijne misje europejskie, a także dość często spotkać się było można z obraczką matki chińskiej, ze łzami ofiarowującej dziecko swoje jakiejś Europejce, ze słowami: „Bierz ją, ty, co masz pieniądze!”

W rodzinach nieco zamożniejszych wychowuje się córki do dwunastego roku życia, by potem sprzedać je na towarzyski wiek rodzin bogatszych.

Widuje się po wsiach matki w lachmanach obok córek starannie ubranych i wypielegnowanych, przedstawiających sobą majątek rodzinny wobec przeznaczenia do domu jakiegoś bogatego mandaryna.

Wieśniacy chińscy bardzo chętnie przyjmują u siebie Europejczyków, choć nazywają ich „Fan-Kuai-lo” (tj. zagranicznymi diabłami).

Podstawę umebłowania mieszkań stanowią na wsi dwie imponujące skrzynie, przeznaczone na trumny dla ości najstarszych w domu: ojca i matki. Na skrzyniach tych podaje się herbatę dla gości i Chińczycy, usługując im z wielką gościnnością, ukrywają za uprzejmym filozoficznym uśmiechem swoje zapatrywania.

Życie Chinek w środowiskach miejskich jest zgoła odrębne. W Szanghaju, Pekinie, Tientsinie, młode panie i panny noszą włosy krótkie, ondulowane, jak i Europejki. Chodzą w krótkich sukniach i pantofelkach na wysokich obcasach. Jedyną pozostałością chińskich tradycji są wysokie kolnierze

i długie rękawy. Toalety są bardzo eleganckie wobec pięknych jedwabi i futer, jakie tam dostać można.

Im bogatszy jest Chińczyk, tem więcej posiada żon, współzawodniczących pomiędzy sobą w elegancji stroju i umiejętności przypodobania się swemu panu. Są pomiędzy niemi osoby wykształcone, naśladowujące obyczaje europejskie.

Postęp Chinki jest rzeczą do konania. Nie brakuje w Chinach kobiet-żołnierzy, które z odważą noszą karabin i biorą udział w ruchu rewolucyjnym kraju. Przeszły się troszczyć o zdanie chciwych rodziców i nie godzą się już na dokonany przez nich wybór małżonka, rzecz w Chinach tradycyjna, gdzie kobiety wychodzą zamaż, nie znając wcale przyszłego męża.

W wielkich miastach Chinki uczą się i studują i wszech się ruch kobiety o równoprawnie nie. Wydać się to paradoksalne jeśli pomyśli się jednocześnie o niewolnictwie kobiet na wsi.

Któż jednak nie zna „Soume Chong”, kobiety - ministra w Chinach, przewodniczącej trybunału w Szanghaju? Pani Soume jest charakterystycznym typem emancypowanej Chinki. Współzawodniczy z nią córka dyplomaty chińskiego, Nadina Yuan, znana sportsmenka i lotniczka, wielka zwolenniczka kultury europejskiej, zwłaszcza francuskiej

Spij, królowno!



Rod la Rocque i Sue Carol w obrazie „Kapitan Diabeł”

Więźniowie przy trumnie.

Wzburzenie wśród mieszkańców Brooklynu.

W amerykańskim mieście, Brooklynie, doszło do niesłychanego skandalu na pogrzebie niejkiej Goldsteinowej, co doprowadziło miejscową ludność żydowską do wzburzenia, które o mało nie skończyło się zlincowaniem winnych.

W więzieniu tamtejszym znajdowali się dwaj bracia, Morris i Nathan Goldsteinowie, skazani przez sąd w mieście Atlanty za fałszywe bankructwo.

Na wiadomość o śmierci matki, władze pozwoliły im udać się na pogrzeb, ale skutym obojgu razem i pod opieką strażnika.

Przy trumnie Goldsteinowej która zabiła się przypadkowo, wypadłszy z okna, znajdowali się także trzej inni bracia, a Morris i Nathan od razu zaczęli na nich miotać obelgi, zarzucając im, że przywłaszczyli sobie pieniądze, wartości 30 tysięcy złotych polskich, które oni dali matce przed kilku dniami na przechowanie, aby mieć jakiś kapitał po wyjściu z więzienia.

Od obelżywych słów, doszło do bijatyki, a kiedy w to się wmixował strażnik, Morris i Nathan chwycili brzeg trumny nie okutymi rękami i zaczęli wrzeszczeć do placzek i orszaku po grzebowego.

— Nie będzie pogrzebu, dopóki nie dostaniemy zpowrotem pieniędzy!

Wzwołano policję, która oderwała więźniów od trumny i po zaciętej walce odstawiła ich zpowrotem do więzienia.

Sędzia w roli oskarżonego.

Lekomyślnie niewiasty.

Do najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zawodów na świecie należy bezsprzecznie zawód sędziego. Od wyroku jego, zależy nieraz los człowieka i jego rodziny. Rzadko też zdarza się, aby sędzia — sam znalazł się na ławie oskarżonych. Wielką wobec tego sensację budzi rozprawa sędziego w Wiedniu, Fr. Nahody, oskarżonego o oszustwo, fałszowanie dokumentów i cały szereg innych nadużyć. Jak już z pierwszych zeznań oskarżonego wynika, stał on pod wpływem

żony i swojej kochanki. Obydwie były bardzo lekomyślnie — każdej kupował auta, brulanty i futra. Wszystkie towary otrzymywał na podstawie weksli. Każdy miał zaufanie do radcy Nehody, który w sądownictwie wiedeńskim pierwszą odgrywał rolę. Nehoda miał do pomocy jeszcze kilku oszustów, którym łatwo było popełniać wszystkie nadużycia, zasłaniając się nazwiskiem i wpływem stanowiskiem sędziego.

Żarłocy przy olbrzymim kotle.

Niezły apetyt cyganów.

Cyganie jednego ze szczytów, żyjących w południowej Anglii, urządzili sobie przed miesiącem doroczny zjazd, zwołany przez „króla”, który zebranych

miar wydać wkrótce... słownik języka Marsjan.

Naiwnych ślać nie trzeba — mówią przysłowie — sami się rodzą.

uczył dość obfita uczta. Dla dwustukilkunastu uczestników w jednym olbrzymim kotle ugotowano 270 kilo grochu, 135 kilo kartofli, 30 kilo cebuli, 400 kilo różnych jarzyn i mięso z całego wołu, co razem dało około 2 i pół tysiąca kilo swolstego „bigosu”, który biesiadnicy, zakraplając dość obficie wódką, w ciągu jednej uczty spożyli.

Grób w szczelinie lodowca.

Pogrzeb z udziałem 58 członków rodziny.

86 lat w trumnie lodowej przebywało ciało pewnego przewodnika górskiego w Innsbrucku niejakiego Norberta Mattersbergera, który w roku 1843, prowadząc partję turystów, — wpadł

w szczelinę lodowca i którego nie udało się uratować.

Dopiero w tym roku ciało Mattersbergera wydobyto z pod powłoki lodowej, pod którą

spoczywało przez 86 lat. Ciało było doskonale zakonserwowane i dzięki temu zostało rozpoznane przez syna Mattersbergera, 97-letniego starca, który ostatni raz widział ojca, gdy miał zaledwie

dziesięć lat. Za pogrzebem kroczyła rodzina zmarłego, złożona z pięciu córka jego dzieci, 26 wnuczków i 9 praprawnuczków.

Łupy starożytnych rzeźmieszków.

Złodzieje w grobach faraonów.

Narzekamy często, że od złodzieiów opeścić się nie można, zwalając winę tego stanu rzeczy

na czasy powojenne. Czy słusznie?

Przecież już w starożytnym Egipcie istnieli złodzieje, a nawet świętokradcy.

Świadcza o tem przeprowadzone ostatnio wykopaliska w Armant nad Nilem, w pobliżu Teb w Egipcie. Oto wśród ruin ubożego domu, zamieszkałego przez bardzo biednego — jak można było sądzić z urzędzenia mieszkania — Egipcjanina, znaleziono starannie opakowany i ukryty w kacie wspaniały naszyjnik z pereł.

Archeologowie orzekli, że ten naszyjnik musiał być skradziony przez człowieka, który żył przed 3 i pół tysiącem lat.

Za tem twierdzeniem przynajmniej fakty znalezienia sarkofagów świętych byków bez głów, a ponieważ w Egipcie istniał zwyczaj zdobienia złotych płytami rogów a na wet całych głów, uznanych za świętych byków, przeto nie ulega wątpliwości, że świętokradcy (boć w rozumieniu ówczesnych Egipcjan głowa takiego byka była rzeczą świętą) z przed tysięcy lat, pragnąc w łatwy sposób zdobyć pokaźne ilości złota, obrabowywali sarkofagi

zabierając głowy dwóch byków wraz z cennymi ozdobami.

Słownik języka Marsjan

ma być niebawem wydany!

Co się dzieje na Marsie? Do odpowiedzi na to pytanie, w obecnym stanie rzeczy (kto wie, czy w przyszłości nie uda się arcydziwnie podróży międzyplanetarnych!) najpohopniejszą są... spirytyści.

Znany spirytysta angielski, Robinson, uchodził nawet za dokonałego

znawcę stosunków, panujących na Marsie, oczywiście wiadomości swe czerpie z seansów spirytystycznych, no i duchy przecie... wszystko wie

Onóż niedawno Robinson wygłosił na zebraniu spirytystów w obecności sławnego Conan

Doyle'a odczyt o... mowie Marsjan.

Zdaniem prelegenta (a powtarzał on ponoć jedynie relację ducha) — cała ludność Marsa posiada wspólną mowę, nie będącą językiem naturalnym lecz utworzonym sztucznie, podobnie jak esperanto.

Język ten wprowadzony został dopiero po utworzeniu „Stanów Zjednoczonych Marsa”, obejmujących wszystkie dawniej zwalczające się państwa.

Język ten jest jednozgłoskowy, jak chiński.

Tak twierdził mr. Robinson. Trzeba mu wierzyć na słowo. Nawiasem mówiąc, ma on za